

O WSPÓLNY KIERUNEK WYCHOWANIA

I.

1. Problemy z wychowaniem młodego pokolenia narastają w Polsce od wielu lat, ale najpierw nie wolno było o tym mówić, a potem długo jeszcze nie umieliśmy publicznie o tym rozmawiać. W efekcie w ostatnich latach dyskusjom o wychowaniu ton nadawali ludzie lansujący **odwróconą perspektywę**, w której najważniejsze były pytania – **czego dorosłym nie wolno i na czym polegają ich winy, a nie czego i jak należy wymagać od dziecka**.

W odwróconej perspektywie mówi się dużo o prawach dziecka, ale zapomina się o jego obowiązkach, akcentuje się znaczenie indywidualności i wolności, a przemilcza się kwestie służby i odpowiedzialności. Dopiero drastyczne wydarzenia w szkołach, w tym zwłaszcza nagłośniona dzięki telewizji sprawa toruńska, spowodowały pewnego rodzaju wstrząs, który - miejmy nadzieję - umożliwi przywrócenie normalnej perspektywy w publicznych dyskusjach o wychowaniu.

2. Prawdziwe wychowanie z natury rzeczy jest skierowane ku wartościom i dlatego zagubienie przez społeczeństwo wartości musi rodzić kryzys wychowania. Na początku trzeba więc z całą mocą stwierdzić, że to narastający w Polsce chaos w sferze wartości stanowi główne źródło problemów z wychowaniem. Chaos w sferze wartości wyciska swoje destrukcyjne piętno na naszym życiu publicznym, zdaje się dominować w sferze polityki i mediów, coraz bardziej widoczny jest także w ustawodawstwie. **W kręgach tzw. elit relatywizm moralny wydaje się stanowić dzisiaj powszechnie przyjętą normę postępowania**. Podważone zostało przekonanie o fundamentalnym znaczeniu prawdy w działalności publicznej, a nawet w indywidualnych relacjach międzyludzkich. Pociąga to za sobą rosnącą dezorientację społeczeństwa w zakresie podstawowych wartości, na których powinno być oparte nasze życie społeczne. Zjawisko to jest w dużej mierze zewnętrzne wobec rodziny i szkoły, czyli dwóch najważniejszych instytucji wychowania, jednakże wywiera przemożny wpływ na ich funkcjonowanie. Dlatego poważny namysł nad wspólnym kierunkiem wychowania potrzebny jest dziś nie tylko rodzicom i nauczycielom, ale całemu społeczeństwu. Troska o właściwy kształt wychowania jest szczególnym zadaniem rodziców, w tym zwłaszcza ojców, oraz stanu nauczycielskiego, jednakże równocześnie odpowiedzialność za to wychowanie jest wspólna i ponoszą ją wszyscy, przede wszystkim osoby publiczne, czyli politycy, ale także duchowni, uczeni, dziennikarze, artyści i ludzie sportu.

3. Nadszedł już czas, aby wykorzystując warunki jakie powstały w naszym kraju w wyniku przemian zapoczątkowanych w 1989 roku, polskie społeczeństwo rozpoczęło proces odnowy sfery wychowania przez świadome przyjęcie narodowej strategii, która proponować będzie wspólne cele i zasady wychowania w rodzinie, w szkole oraz we wszystkich ruchach i organizacjach skupiających dzieci i młodzież. Mamy w Polsce bardzo bogate **tradycje pedagogiczne**, mamy też wystarczająco dużo spostrzeżeń i wniosków płynących z codziennego trudu wychowania, żeby wyzwolić się spod wpływu powierzchownych teorii i różnych utopii pedagogicznych, które z całą powagą głosi się w mediach i niestety także w większości instytucji zajmujących się kształceniem i doskonaleniem nauczycieli. Musimy więc odważyć się zaufać swoim obserwacjom i odczuciom, własnej wrażliwości i spostrzegawczości i podjąć próbę odnowienia interpretacji naszego doświadczenia wychowawczego. Na nowo rozpoznana i przyjęta przez społeczeństwo polskie narodowa strategia wychowania powinna zapoczątkować powrót do realizmu, prostoty i normalności.

II.

4. **Narodowa strategia wychowania** musi wyrastać z najlepszych polskich tradycji i stawiać na rozwijanie tych cech polskiego ducha, które w dziejach narodu zaowocowały największymi osiągnięciami. Niezbywalnym składnikiem polskiej tożsamości jest odniesienie do Boga, ale wypada w tym miejscu zauważyć, że w katolickiej Polsce nigdy nie było poważnych konfliktów społecznych na tle religijnym, prześladowań i wojen religijnych. Prawdziwie polskie wychowanie musi być zatem odniesione do Boga, a równocześnie być oparte na przeżywaniu jedności we wspólnocie wierzących i niewierzących.

5. Na skutek prowadzonej przez lata akcji zakłamywania polskiej historii, powszechna wiedza o naszym duchowym dziedzictwie jest bardzo zubożona i zniekształcona. Trzeba więc przywrócić świadomość, że historycznie ukształtowane oblicze polskości, to przede wszystkim wyrastające na fundamencie religijnym cechy, między innymi takie jak:

- silne poczucie wolności osobistej,
- poczucie równości,
- zdolność współczucia i gotowość do niesienia pomocy w potrzebie,
- wielkoduszność wyrażająca się w szczodrości, gościnności i zdolności darowania krzywd,
- tolerancja, która w dawnej Rzeczypospolitej umożliwiała zgodne współzycie ludzi różnych narodowości i różnych wyznań,
- umiłowanie ojczyzny,
- gotowość do ponoszenia ofiar w obronie wartości,
- świadomość, że życie w wolności i pokoju jest prawem każdego narodu.

Obok rozwijania i umacniania powyższych cech, polskie wychowanie musi kształtować w młodym pokoleniu poczucie odpowiedzialności za swoje czyny. Z poczucia odpowiedzialności

wyrastać powinny te dyspozycje, których niedostatek może być przyczyną naszych kolejnych niepowodzeń gospodarczych, społecznych i politycznych. Najważniejsze z nich są następujące:

- solidność w wypełnianiu obowiązków
- uczciwość i praworządność,
- zdyscyplinowanie,
- zdolność zespołowego działania,
- konsekwencja i wytrwałość w dążeniu do wytyczonych celów.

6. Wspólny wysiłek takiego ukierunkowania wychowania w polskich rodzinach, szkołach i organizacjach społecznych, powinien być konsekwentnie wspierany przez wszystkie, zdolne do podjęcia się tego zadania ośrodki opiniotwórcze. Pozwoli to na stopniowe przewyższanie naszych narodowych przywar i słabości, takich jak wybujały indywidualizm, skłonność do warcholstwa, nierzetelne wykonywanie pracy, brak wytrwałości, czy lekceważenie swoich obywatelskich obowiązków wobec wspólnoty politycznej. Wspólny wysiłek na rzecz odnowy polskiego wychowania powinien także zaowocować stopniowym zmniejszaniem się liczby tych, którzy nie przyswoili sobie nawet elementarnych norm kultury własnego narodu i przy różnych okazjach prezentują postawy przynoszące wstyd całemu społeczeństwu polskiemu.

III.

7. Namysł nad realizacją celów narodowej strategii wychowania wypada rozpocząć od refleksji na temat **wpływu języka na wychowanie**. W Polsce od lat mamy do czynienia z narastającym kryzysem języka, którym się porozumiewamy. Zarówno w przestrzeni życia publicznego, jak i w kontaktach indywidualnych, zbyt często posługujemy się słowami, które raczej budzą skojarzenia, niż wprowadzają w sferę znaczeń. Dzieje się tak dlatego, że w sferze publicznej język częściej służy manipulacji niż komunikacji, częściej jest narzędziem reklamy niż dialogu, częściej ma zrobić na odbiorcy odpowiednie wrażenie, niż ukazać prawdę. Erozja języka rozsądza od środka m.in. także nauki pedagogiczne, co bardzo ciąży na funkcjonowaniu całego systemu edukacji, bo najważniejsze kwestie dotyczące nauczania i wychowania muszą być wyrażone w języku. Kryzys języka wywiera ogromny, destruktywny wpływ na wychowanie, ponieważ nie można budować prawidłowych sytuacji wychowawczych posługując się językiem, który bardziej zamazuje niż ukazuje istotę zjawisk i problemów.

Podjmując zatem dzieło odnowy narodowego wychowania musimy ze zdwojoną siłą wezwać całe społeczeństwo do wielkiej mobilizacji w celu przewyższenia kryzysu naszego ojczystego języka. To wezwanie skierowane jest w pierwszej kolejności do wszystkich, którzy swoim słowem - mówionym i pisanym - docierają do szerokiego kręgu odbiorców, a więc do dziennikarzy, filmowców, autorów tekstów, twórców i wydawców literatury dziecięcej, a także do zabierających publicznie głos specjalistów z różnych dziedzin. Należy specjalnie podkreślić,

że w związku z rozwojem mediów, w tym zwłaszcza radia i telewizji, szczególna odpowiedzialność za kondycję naszego języka spoczywa na całej klasie politycznej.

8. Wśród elementów, które składają się na tworzone przez dom i szkołę **środowisko kulturowe**, język ma znaczenie specjalne. Słowo będąc szczególnego rodzaju wytworem kultury, jest równocześnie jej tworzywem i nośnikiem. Słowo odgrywa ogromną rolę w procesie poznawania rzeczywistości, przy pomocy słów myślimy i porozumiewamy się, dzięki językowi możliwe jest przekazywanie doświadczeń i dorobku intelektualnego następnym pokoleniom. Dzięki istnieniu języka możliwe jest istnienie i rozwój kultury narodowej. Dlatego troska o język stanowi jedno z najważniejszych zadań polskiej rodziny i szkoły.

IV.

9. Warunkiem skuteczności pracy pedagogicznej jest właściwe pojmowanie wychowania, jako zadania wypełnianego przez dorosłych wobec młodego pokolenia. W tzw. tradycyjnym modelu wychowania elementem najbardziej eksponowanym jest **władza** nad dzieckiem, a **autorytet** władzy wychowawczej jest główną siłą sprawczą zachowań dziecka - stąd nazwa „wychowanie autorytarne”. Nowoczesne koncepcje wychowania na ogół kwestionują rolę władzy w wychowaniu. i w to miejsce eksponują bardzo różnie rozumiany dialog. Głoszą, że nie należy stosować nakazów i zakazów tylko tłumaczyć, przekonywać i uzgadniać. Modele anty-autorytarne, zwłaszcza jeżeli realizowane są ściśle według teoretycznych założeń, w praktyce okazują się mało skuteczne, jednakże nadal wyznaczają obowiązujący kanon myślenia o wychowaniu. Stanowi to jedną z ważnych przyczyn narastania naszej bezradności wychowawczej.

Dziś potrzebna jest zasadnicza rewizja myślenia o wychowaniu. Przede wszystkim powinniśmy uświadomić sobie, że **zadanie to polega na prowadzeniu z dzieckiem dialogu i równocześnie sprawowaniu wobec niego władzy wychowawczej.** Wiele naszych niepowodzeń wychowawczych bezpośrednio wynika stąd, że w praktycznym działaniu nie potrafimy harmonijnie łączyć tych elementów, przykładając zbyt dużą wagę do jednego bądź drugiego elementu, albo nie doceniając któregoś z nich. W rzeczywistości jednak, ani sam dialog z dzieckiem, ani sama władza wychowawcza nie wystarcza. W odnowionej teorii i praktyce polskiego wychowania niezbędne jest więc, z jednej strony pogłębienie rozumienia istoty dialogu, a z drugiej strony, przywrócenie właściwego miejsca władzy wychowawczej, którą przez całe lata skutecznie deprecjonowano.

10. Prawdziwy dialog pedagogiczny polega na **uważnym słuchaniu się nawzajem**, co oznacza nie tylko słuchanie dziecka, ale także wymaganie, aby dziecko słuchało tego, co mówi dorosły. Kultura pedagogicznego dialogu wyraża się w starannym ważeniu słów, tak aby dorosły mówił

tylko to, co ważne i potrzebne, a równocześnie, żeby wypowiedziane słowa były czytelnym znakiem szacunku i życzliwości dla dziecka. Dialog pedagogiczny z dzieckiem musi trwać nieprzerwanie. Ten dialog może trwać także wtedy, kiedy nikt się nie odzywa, jeżeli pomiędzy dorosłym i dzieckiem jest więź i porozumienie serc, które umożliwia wzajemne przekazywanie sobie tego, co ważne, bez używania słów.

11. Prawidłowe rozumienie **sensu władzy wychowawczej** najlepiej wyraża się w stopniowym ograniczaniu przez dorosłego jej zakresu. Im młodsze dziecko, tym bardziej nie może decydować o sobie i w odpowiednio większym zakresie potrzeba, aby ktoś nim kierował. W miarę upływu lat dziecko stopniowo dojrzewa i odpowiednio do tego, zakres władzy rodziców, nauczycieli i wychowawców powinien być zmniejszany. Dlatego osobom zdradzającym tendencje do autokratycznej postawy wobec dziecka trzeba przypominać, że odpowiednia do osiągniętego poziomu przestrzeń samodzielności jest warunkiem prawidłowego rozwoju dziecka i że władza wychowawcza z natury rzeczy ma charakter „tymczasowy”.

12. Prowadzenie dialogu i sprawowanie władzy wychowawczej musi dopełniać oddziaływanie przez **przykład osobisty**. Ten aspekt misji wychowawczej rodziców, nauczycieli i wychowawców zbyt często jest pomijany i dlatego trzeba przywrócić zrozumienie wielkiego znaczenia ludzi dorosłych, jako wzorów osobowych w wychowaniu. Z wielkim naciskiem należy podkreślić, że obok bezpośrednich wychowawców – rodziców i nauczycieli – dotyczy to wszystkich osób publicznych, w tym szczególnie tych, które zajmują eksponowane stanowiska w hierarchii społecznej.

V.

13. Rozważając zagadnienia dotyczące narodowej strategii wychowania trzeba zwrócić uwagę na kwestię **wychowania do posłuszeństwa**. Czy posłuszeństwo powinno stanowić ważny składnik naszej koncepcji wychowawczej? Czy wymaganie od dziecka posłuszeństwa oznacza zagrożenie dla jego praw? Te pytania wymagają odpowiedzi, ponieważ obecnie, w odróżnieniu od „praw dziecka”, posłuszeństwo jest w Polsce bardzo niepopularne. Współczesna psychologia i pedagogika raczej niechętnie mówią o posłuszeństwie a jeżeli już się o nim wspomina, to przeważnie z negatywnym naświetleniem w kontekście krytyki tradycyjnego modelu wychowania. Taki stosunek do posłuszeństwa w wychowaniu charakteryzuje nie tylko środowiska akademickie. Niechęć do posłuszeństwa wynika w dużej mierze stąd, że powszechnie utożsamia się je z uległością. Mylimy te dwie rzeczywistości, bo z zewnątrz „wyglądają” one niemal identycznie. Oto mówi się dziecku „idź i zrób”, po czym widzimy, że dziecko idzie i robi to, co mu polecono. Takie zachowanie dziecka wynika albo z posłuszeństwa, albo z uległości, ale zwykle nie jest łatwo stwierdzić z czym mieliśmy do czynienia. O tym, że istnieje istotna różnica pomiędzy posłuszeństwem i uległością, można się

przekonać między innymi przez porównanie rdzeni obu słów. Co innego wyraża powiedzenie, że ktoś „kogoś posłuchał”, a co innego, że ktoś „komuś uległ”. **Słuchamy tego, komu ufamy, a ulegamy przemocy.**

14. **Postawa posłuszeństwa** jest to sposób rozporządzania sobą, który polega na realizowaniu swojej wolności z zachowaniem określonego ładu hierarchicznego - w rodzinie, w szkole, w życiu społecznym. Tak rozumiane posłuszeństwo, jako działanie w wolności, oznacza także przyjmowanie odpowiedzialności za swoje czyny i dlatego nigdy nie jest „ślepe”. Z uległością mamy natomiast do czynienia wtedy, gdy człowiek nie rozporządza sobą, ponieważ nie jest w stanie przeciwstawić się presji. Może to być presja bardzo różnego rodzaju, od bezpośredniego zagrożenia fizycznego, po mniej lub bardziej wyrafinowany szantaż ekonomiczny bądź emocjonalny. W każdym przypadku uległość jako efekt wymuszenia oznacza jakąś kapitulację wobec przemocy. W niektórych sytuacjach człowiek nie ma możliwości postąpić inaczej i wtedy kapitulacja jest usprawiedliwiona. W życiu codziennym często bywa jednak, że poddajemy się, bo brakuje nam siły ducha, aby opowiedzieć się za tym, co słuszne. Wtedy kapitulacja oznacza rezygnację z wolności i odpowiedzialności. Czasem uległość jest po prostu ucieczką od wolności i odpowiedzialności.

15. Na przeciw posłuszeństwa jest **władza, czyli prawo i obowiązek decydowania**. Warto przypomnieć, że większość ludzkich działań z konieczności ma charakter zespołowy i bez władzy, która porządkuje działania zbiorowe, nasza cywilizacja nie byłaby w stanie funkcjonować. Zabrakłoby elementarnego ładu w rodzinach, nie mogłyby działać fabryki, szpitale, transport itp. Bez porządkującego czynnika władzy świat, w którym żyjemy, po prostu nie mógłby istnieć. Posłuszeństwo jest więc wyborem postawy współdziałania w tworzeniu ładu społecznego, współdziałania z kimś, kto za ten ład odpowiada – najpierw w domu i w szkole, a potem w całym dorosłym życiu. Gdyby tego współdziałania nie było to, żeby właściwie wypełniać swoje zadania, osoby sprawujące władzę musiałyby odwoływać się do przemocy. Trzeba zatem uświadomić sobie, że **wolne od przemocy społeczeństwo może istnieć wyłącznie na fundamencie posłuszeństwa**. Dlatego w Polsce powrót do tradycji kształtowania postawy właściwie rozumianego posłuszeństwa w rodzinie i w szkole, powinien być jednym z podstawowych elementów narodowej strategii wychowania.

VI.

16. W świetle powyższego ponownego przemyślenia wymaga nasz stosunek do kwestii **dyscypliny** w wychowaniu dzieci i młodzieży. Nie wystarczy bowiem samo otwarcie młodych serc i umysłów na prawdziwe wartości. Potrzebne jest również kształtowanie dyspozycyjności wewnętrznej, która pozwala człowiekowi wzbudzać i hamować swoje reakcje, czyli praktycznej umiejętności podporządkowywania swoich odruchów i zachowań wyznawanym wartościom. Na

pewnym etapie sprawność tę człowiek może już rozwijać samodzielnie, ale w okresie dzieciństwa i dojrzewania musi być ona kształtowana także poprzez oddziaływanie z zewnątrz. Poddanie dzieci i młodzieży naciskowi odpowiednio wyważonej dyscypliny w domu i w szkole służyć ma nie tylko względom praktycznym, ale przede wszystkim celom wychowawczym. **Nacisk dyscypliny zewnętrznej powoduje wzrost umiejętności samokontroli, ponieważ uczy dostosowywać swoje reakcje do obowiązującego porządku.** Dlatego należy zdecydowanie odrzucić modne dziś sugestie, jakoby dyscyplina zewnętrzna, jako instrument oddziaływania wychowawczego, była w naszych czasach przeżytkiem.. Trzeba tylko zawsze pamiętać, że w wychowawczej perspektywie utrzymywanie pewnej dyscypliny w domu i w szkole jest środkiem, a celem jest wzrost umiejętności panowania nad własnym zachowaniem.

17. Szczególnie inspirującą rolę może w tym zakresie spełnić nawiązanie do wspaniałego dorobku harcerskiego wychowania i samowychowania. System harcerski w unikatowy sposób połączył niegdyś genialną intuicję pedagogiczną twórcy skautingu z polską tradycją ruchów na rzecz moralnego, politycznego i cywilizacyjnego odrodzenia Polski. W efekcie na początku XX wieku powstał w Polsce znaczący ruch wychowawczy, który mimo historycznych katastrof i ideologicznych uwarunkowań przetrwał i nadal stanowi szansę dla polskiego wychowania. Obok przeżywającego pewien kryzys tożsamości harcerstwa, ogromną rolę w odrodzeniu narodowego wychowania mają do spełnienia wszystkie inne ruchy i stowarzyszenia, w ramach których grupy dzieci i młodzieży organizują się do wspólnego działania. Wpływ grupy rówieśniczej na dziecko, zwłaszcza w okresie dojrzewania jest olbrzymi, dlatego tak ważne jest tworzenie warunków dla powstawania takich grup.

18.. Stałym elementem w programie wychowania polskiej rodziny i polskiej szkoły powinno być praktykowanie udzielania pomocy człowiekowi w potrzebie. Udzielanie pomocy winno także stanowić wyraźnie obecny element w programach działalności wszystkich polskich ruchów i organizacji o charakterze wychowawczym. Szczególnym poparciem i opieką powinno się otaczać te grupy dzieci i młodzieży, które odpowiednio do swoich możliwości, organizują się głównie wokół bezinteresownych działań na rzecz osób potrzebujących. Gotowość do angażowania się w czynienie dobra innym jest u dzieci i młodzieży naturalna. Niewiele zatem trzeba, aby do takich działań pobudzić a doświadczenie służenia słabszym bardzo pomaga dzieciom i młodzieży przekraczać właściwy dla ich wieku egocentryzm i egoizm.

19. Publiczne wypowiedzi na temat wychowania, najczęściej koncentrują się wokół narastania agresji i przemocy oraz trudności wychowawczych, tak jakby młode pokolenie było dla dorosłych głównie źródłem problemów i zmartwień. Z kolei media, w tym przede wszystkim telewizja, kreują dość jednostronny obraz polskiej młodzieży, jakoby zajętej głównie bezmyślnym naśladowaniem udziwnionych i wiecznie błaznujących idoli. Dlatego w naszym myśleniu i rozmowach na temat wychowania młodego pokolenia często jest wiele pesymizmu.

Tymczasem **fundamentalną zasadą wychowania jest wiara w dobrą wolę młodego pokolenia, oraz w jego pragnienie zwrócenia się ku dobru**. Naszą rzeczą jest w tym dopomagać, ale do tego trzeba jednak zmienić nasze obiegowe opinie i nastawienia. Trzeba także stanowczo dążyć do urealnienia publicznego wizerunku polskiej młodzieży. Oprócz tego, co złe, trzeba zacząć zauważać także pozytywy. Musimy dostrzec największą liczebnie grupę normalnie funkcjonującej młodzieży, którą cechuje zwykła wrażliwość i zdrowy krytycyzm wobec patologii naszego życia. Trzeba też nauczyć się zauważać i doceniać wielki wysiłek tej młodzieży związany z nauką, a w szczególności jej wybitne osiągnięcia w różnych dziedzinach. Nierzadko są to osiągnięcia, które dają naszym uczniom bardzo wysoką pozycję w skali międzynarodowej. Przełamanie lansowanych przez media stereotypów na temat młodego pokolenia, z pewnością pomoże wielu młodym Polakom szybciej odnaleźć własną drogę do prawdziwej dojrzałości. Pomoże także nam dorosłym uświadomić sobie, że oni są naszą radością i nadzieją.

20. Odpowiedzialność za wychowanie, odpowiednio do pełnionych ról ponoszą wszyscy – dodać trzeba, że także dzieci i młodzież. Ale mimo stale rosnącej roli mediów we współczesnym życiu społecznym, kierunek wychowania zawsze będą wyznaczać postawy rodziców i nauczycieli. Wychowywanie własnych dzieci stanowi tę część prywatnego życia, która swoimi konsekwencjami daleko wykracza poza prywatność i dlatego nie tylko nauczyciele, ale także każdy z nas, powinien włączyć się w wysiłek odnowy wychowania – polskiego wychowania.

Trzeba zacząć myśleć i działać inaczej, a zmiany rozpocząć od siebie. Każdy, komu nie jest obojętna nasza przyszłość, powinien podjąć trud przemyślenia na nowo własnej postawy wobec dzieci, oraz wobec swoich powinności, jako osoby wychowującej. Z pewnością okaże się, że wiele można poprawić i ulepszyć. Trzeba też postawić sobie wysokie wymagania dotyczące własnego rozwoju wewnętrznego, żeby wyzwalać się z lęków i fałszywych ambicji i być zdolnym do prawdziwego dialogu z dzieckiem. Trzeba także podejmować trudne dyskusje na temat pryncypiów, nawet jeżeli będzie się wydawać, że nie ma co liczyć na zrozumienie. Wytrwale trzeba poszukiwać kontaktu z innymi, którym także nie są obojętne sprawy wychowania – więź z podobnymi sobie ludźmi daje oparcie i siłę do przetrwania trudnych momentów. Polsce potrzebna jest dziś odwaga, determinacja i konsekwencja w działaniu na rzecz odnowy wychowania. Na to wyzwanie wszyscy powinniśmy odpowiedzieć wielką mobilizacją sumień, serc i umysłów.